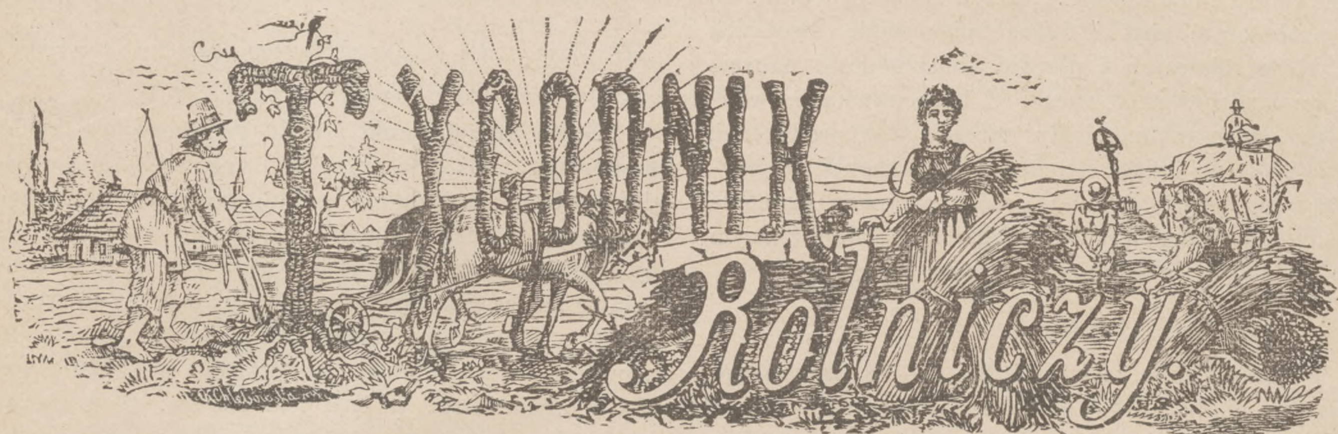
Nr. 48. Kraków, 28 Listopada 1896. Rok XIII.



Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskiem i całem państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek, w Królestwie polskiem rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwułamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik“ 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik rolniczy“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, przyjmuje Administracya „Tygodnika“ przy ulicy Basztowej, l. 6, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garncarskiej l. 5.

Memoryał Związku rolników Rzeszy niemieckiej w sprawie nowego porządku na giełdzie towarowej od r. 1897 *).

Nowy porządek na niemieckich giełdach towarowych, jaki nastąpi od Nowego Roku 1897, jest nader interesujący dla wszystkich krajów, wywożących zboże do Niemiec, ponieważ agrarzyści niemieccy dążą do tego, aby pośrednio ująć ster nad przywozem zboża i nad cenami zboża przywiezionego.

Dnia 19 b. m. wniósł Związek rolników Rzeszy niemieckiej podanie i memoryał do pruskiego ministra dla handlu i przemysłu, tudzież do ministra rolnictwa i do rady Rzeszy niemieckiej. W podaniu odnosi się Związek w pierwszym rzędzie do odpowiedzi Starszyzny kupieckiej na giełdzie berlińskiej, którą dała ministrowi na pytanie, czy należy ją od r. 1897 wzmocnić przez członków z pośród rolników, im spokrewnionych warstw produkcyjnych i młynarzy. Starszyzna dała odpowiedź przeczącą, mianowicie, że tych nowych członków nie potrzebuje i potrzebować nie może. Drugi punkt podania zajmuje się listem ugodowym, który sobie stworzył „Wolny Związek“ na giełdzie berlińskiej, a tu prosi ministra Związek rolników, aby zakazał używania tego listu ugodowego, ponieważ byłoby to tolerancyą obecnego handlu zbożem na termin. Do podania dołączony memoryał opiewa w dosłownem tłómaczeniu, jak następuje.

Memoryał Związku rolników Rzeszy niemieckiej w sprawie nowego uporządkowania norm ruchu na niemieckich giełdach towarowych.

I. Udział rolnictwa w zarządzie giełdy i notowaniu cen.

W tym względzie zagwarantowane rolnikom prawa tak ustawą giełdową, jakoteż ustawą o tworzeniu Izb rolniczych mogą być wykonane tylko pod następującymi warunkami: 1. Organizacya giełdy towarowej musi stworzyć giełdę samoistną, tj. odosobnić ją zupełnie od giełdy pieniężnej i stworzyć dla niej zupełnie osobny zarząd. 2. Udział zastępstwa rolników nie ma być ograniczony li tylko na notowanie cen, lecz ma istnieć we wszystkich gałęziach nowej organizacyi, szczególnie zaś w naczelnictwie giełdy, a to na zasadzie, że w każdej instancyi nowej organizacyi rolnictwu przypadnie tyle udziału, co kupiectwu i że władza urzędowa będzie obustronnie w równej mierze. 3 Przy wydaniu rozporządzenia o nowym porządku urzędowania na giełdzie berlińskiej ma się zmienić w myśl powyższych wymagań §§. 11 ff. oraz dotychczasowe zasadnicze zapatrywanie kupców, jakoby giełda była specyalną instytucyą kupiectwa, interesującą wyłącznie tylko świat handlowy; natomiast ma się stwierdzić zasadniczo, co ks. Bismark twierdził jako

*) Tłómaczenie *Ekonomisty*.

minister handlu w swojem rozporządzeniu z dnia 24 lutego 1888 r., mianowicie: „Giełda zbożowa jest na to, aby protegować zbyt i dobre spieniężenie swojskich produktów rolniczych i ułatwić konsumentom nabycie dobrego i zdrowego towaru“. Z tego wynika, że właściwymi interesantami giełdy towarowej są producenci, tj. rolnictwo po jednej stronie, a konsumenci, tj. młynarstwo po drugiej stronie; a więc przypada kupcom-pośrednikom prawo, aby byli uwzględnieni, ale w żadnym razie nie mogą się oni domagać supremacyi.

II. Notowanie cen.

Postanowienie, zawarte w §§. 15—18 dzisiejszego regulaminu dla berlińskiej giełdy towarowej należy znieść zupełnie. Notowanie cen wykonywa obecnie zupełnie według własnego zdania komisarz giełdowy, którego czynności nie można skontrolować. Postępowanie tego komisarza należy uważać z tej przyczyny za zupełnie podmiotowe, bo leży to w jego woli, czy i w jakiej mierze chce on oprzeć swój sąd na informacyach o zawartych przez meklerów i innych interesantów transakcyach handlowych. W miejsce tego czysto podmiotowego postępowaniu w tworzeniu cen musi nastąpić przedmiotowe wyznaczenie cen, a to na zasadzie następującej:

1. Rada Rzeszy niemieckiej po otrzymaniu zdania wydziału giełdy i *ad hoc* zwołać się mającej komisyi rzeczoznawców, z ważnością dla całego państwa niemieckiego określa corocznie znaczenie w Niemczech publicznie notować się mających jakości zbóż (typów) według pochodzenia, gatunku, roku zbioru, barwy i innych dla stwierdzenia wartości cechujących znamion. 2. Każdy na giełdzie publicznej zawarty interes produktami rolniczymi podlega deklaracyi przymusowej, a to w ten sposób, że o każdym takim interesie wystawia się notę ugodową w trzech egzemplarzach i tak: po jednym egzemplarzu dla kupującego i sprzedającego, a trzeci należy natychmiast doręczyć naczelnictwu giełdy dla zarejestrowania. Projekt takiej noty znajduje się w dołączeniu. 3. Stwierdzenie cen nadeszłych do publicznego notowania przeprowadza się częściowo na podstawie wymienionego (ad 1), przez radę Rzeszy niemieckiej ustanowionego szematu jakościowego, a częściowo na podstawie rejestrowanych not ugodowych w ten sposób, że po zarejestrowaniu tych not ugodowych stwierdza i ogłasza się: a) jakie ilości z każdej kategoryi jakościowej przeszły rzeczywiście transakcye handlowe; b) w których granicach wartościowych odbyła się każda szczególna transakcya handlowa w każdej kategoryi; c) która przeciętna cena wynika w każdej kategoryi; d) czy doszło do wiadomości rady giełdowej, że i po której cenie nie została uskuteczniona podaż lub poszukiwanie w jednej lub drugiej kategoryi jakościowej. 4. Przy notowaniu cen zboża i wyrobów młynarskich nie robi się różnicy, czy interes odnosi się do towaru natychmiastowego, czy później odstawić się mającego, tj. nie uskutecznia się odrębnego notowania sprzedaży na termin.

III. Zasady dla ruchu giełdowego zbożem i wyrobami młynarskimi, treść listu ugodowego.

Nowe uregulowanie i stałe nadzorowanie ruchu handlowego zbożem i wyrobami młynarskimi ma się odbyć z tego zasadniczego punktu widzenia, że zarząd i władza nadzorcza usuną wszelkie próby mające za cel, aby obejść ustawą zakazany handel giełdowy, tj. fikcyjną dostawę na termin, czyli na papierze, a przez to wprowadzić ponownie pod nazwą tak zwanych „handlowo-sądowych dostaw“ handel na papierze w zbożu i wyrobach młynarskich. W tym celu ma się: a) znieść na niektórych giełdach (np. w Berlinie i Szczecinie) istniejące giełdy poranne, jak w ogóle ma się zakazać mocą państwową na giełdach urzędowych albo już się praktykujące albo w przyszłości praktykować się mające zebrania interesantów w celu zawarcia zbożowych interesów handlowych. Tam zaś, gdzie niema giełd urzędowych, mają się takie zebrania odbywać w myśl istniejących lub jeszcze wydać się mających przepisów targowych. b) Na każdej giełdzie i na każdym publicznym rynku handlowym dozwolone być mogą takie tylko interesa ugodowe, które ukazują się jako interesa rzeczywiste. c) Szczególnie w ruchu giełd urzędowych obowiązanym jest każdy, zboże lub wyroby młynarskie odsprzedający, udowodnić na wezwanie naczelnika giełdy lub pojedynczych jego funkcyonaryuszów, że przeprowadza interes rzeczywisty. Udowodnienie takie ma się odnosić do następujących punktów:

1. Że odsprzedający posiada w chwili ugody prawo rozporządzania zbożem lub wyrobem młynarskim, tworzącym przedmiot ugody; 2. na którem miejscu lub w którym składzie znajduje się zboże czyli wyrób młynarski, który się sprzedaje, względnie z której w biegu znajdującej się przesyłki (okręt, przesyłka kolejowa itd.) można ten towar otrzymać; 3. jeżeli producent sprzedaje ze swych zbiorów na termin, to należy stwierdzić, że sprzedane ilości można ze względu na obszar jego gospodarstwa rolniczego wydobyć widocznie ze zbiorów bieżących; 4. jeżeli młynarz sprzedaje na termin wyroby jeszcze niewykończone, to należy stwierdzić, że sprzedane ilości mogą być rzeczywiście wydobyte z jego działalności młynarskiej w przeciągu czasu ugodowego. d) W wypadku pierwszym i drugim ma sprzedający zwykle podać próbkę towaru ugodowego, którą się na giełdzie przechowuje aż do załatwienia interesu. Naczelnik giełdy może uwolnić sprzedającego od złożenia próbki, jeżeli tenże udowodni, że i czemu ich złożyć nie może (np. bo towar znajduje się w drodze koleją lub okrętem). W takim razie, jakoteż w razach wymienionych pod 3 i 4, musi towar być opisany w liście ugodowym tak dokładnie, że nie może w przyszłości zajść żadna wątpliwość co do jego tożsamości; w takim

wypadku tworzą przez radę Rzeszy niemieckiej (pod II ad I) przepisane kategorye (typy) podstawę opisu. W razach nieprzedłożenia próbki są funkcyonaryusze giełdowi obowiązani z urzędu przekonać się dokładnie o istocie prawa rozporządzalnego ze strony kupującego. e) Naczelnictwo giełdy mianuje z grona swych funkcyonaryuszów komisyę dającą opinię, która na żądanie kupującego rozstrzyga o przymiotach towaru stosownie do próby lub kontraktu.

IV. Założenie urzędu centralnego dla obserwacyi i kontroli całego lądowego handlu Niemiec produktami rolniczymi, tudzież dla ich przywozu i wywozu.

Rzeczą pożądaną jest, aby stworzyć przy udziale Izb rolniczych urząd centralny, ktorego, zadaniem byłoby ciągle kontrolować statystycznie cały ruch produktami rolniczymi, badać równość cen ze względu na oddalenia miejscowości, o ile możności stwierdzić powód chwiejności cen i publikować zawczasu w celach informacyjnych wynikające stąd wnioski, tudzież wystąpić z pobudkami i wnioskami stosownie do odnośnych ustaw i rozporządzeń.

(Następuje projekt listu ugodowego według powyższych zasad).

Gospodarstwo rybne

Hr. Antoniego Wodzickiego w Porembie wielkiej *).

Położenie Poremby malownicze, a spokój w przyrodzie przerywany tylko szumem potoku zaprasza do wypoczynku po trudach życia miejskiego. Poremba jest stworzoną na ustronie dla letników, gdyż ma wszelkie po temu warunki: bliskość stacyi kolejowej, wyborne górskie powietrze, kąpiel w potoku górskim i możność dostania potrzeb życia w sąsiednim Niedźwiedziu. To też hr. Wodzicki zamierza już w roku przyszłym, jak tylko skończy się dla fabryki giętych mebli kontrakt dzierżawy, założyć tutaj stacyę dla letników, którymi będą niezawodnie przeważnie Krakowianie. Pałacyk założony przez matkę hr. Wodzickiego jest typem pięknego i wygodnego pałacyku wiejskiego. Pokoje obszerne, wysokie i w światło obfitujące, mogą pomieścić kilkadziesiąt gości, a obszerne kryte werandy służą za miejsce schronienia i pobytu w razie deszczu. Wszystko pomyślane i rozłożone jak najpraktyczniej, dlatego też nie dziw, że przy serdecznej gościnności gospodarza, goście często zawitają do Poremby.

Po śniadaniu udało się towarzystwo pieszo do kościoła parafialnego w Niedźwiedziu na nabożeństwo, rozpatrując po drodze teren, na którym się miały odbyć łowy pstrągów.

*) Ustęp z artykułu p. W. w Nr. 23 Okólnika rybackiego.

Kościół w Niedźwiedziu drewniany skryty między olbrzymiemi odwiecznemi lipami, mającemi do dwóch metrów średnicy. Mimo tego ogromu drzewa są całkiem zdrowe i jędrne, nigdzie nie dostrzedz śladu zniszczenia lub pruchnienia. Lipy te są przedmiotem godnym widzenia. Dorodny piękny lud górski wypełniał szczelnie kościół i cmentarz kościelny i w czasie nabożeństwa śpiewał tak rzawne, a zawsze piękne nasze pieśni nabożne.

Kiedyśmy po sumie wracali do Poremby, nie zapomnieliśmy i o Towarzystwie rybackiem, gdyż wpisało się do Towarzystwa trzech nowych członków: pp. Jastrzębski Stanisław, dr. Łubieński Franciszek i Nowakowski Ludwik.

W południe porobiono przygotowania do łowu pstrągów, a popołudniu wyruszyliśmy na łowy. Łowiono w trzy wędki w potokach Konince i Porembiance, a wynik był nadspodziewany, złowiono bowiem 206 pstrągów, a mistrzowie sportu pp. hr. Antoni Wodzicki, Karol Albus i Jastrzębski Stanisław mogli być zadowolnieni z połowu. Wieczorem rozłożono (na wzór upolowanej zwierzyny) złowione pstrągi na werandzie pałacu, były to same pstrągi strumienne, piękne smukłe okazy; pstrąga tęczowego nie było ani jednego, mimo że hr. Wodzicki przez kilka lat zarybiał potoki dóbr swoich znaczną ilością pstrąga tęczowego. Okoliczność ta utwierdza mnie coraz więceł w nabytem od dawna przekonaniu, iż do podniesienia stanu rybnego naszych potoków i rzek należy używać jedynie gatuuków ryb tutaj już zaaklimatyzowanych, a sprowadzanie i przesiedlanie obcych gatunków zostawić przyszłości, kiedy obfitość ryb będzie wielką, zwłaszcza, iż nasz pstrąg strumienny przewyższa dobrocią i smakiem gatunki zagraniczne. W czasie łowów dostrzegłem także, jak wielki zmysł ma lud nasz do wszelkiego rodzaju łowów; jeden ze straży rybackiej wskazywał dokładnie miejsca, gdzie się pstrągi trzymają i ile ich jest w którem miejscu, a nigdy prawie nie chybił.

Wynik łowów był nadzwyczaj pomyślny, złowiono bowiem w ciągu $3^1/_2$ dni na przestrzeni kilkuuastu kilometrów w trzy wędki 903 pstrągów strumiennych, z których jeden złowiony w bliskości kościoła w Niedźwiedziu ważył 2 kg. 200 gr.

Wynik ten wprawdzie nadzwyczajny jest jednak zasłużonym, gdyż hr. Antoni Wodzicki od wielu lat prowadzi wzorowe gospodarstwo rybne w potokach przez dobra jego płynących, rozpuszcza corocznie znaczne ilości narybku pstrąga, przestrzega ściśle czasu ochronnego i innych środków przezorności, a trzodkę rybią chroni przed tępieniem i nieprawnem łowieniem zapomocą dobrze zorganizowanej i należycie wynagradzanej straży rybackiej.

Prócz własnych potoków, dzierżawi także kilka rewirów na Rabie, otaczając je równą pieczą i troskliwością. Całe gospodarstwo rybno-rzeczne hr. Antoniego Wodzickiego obejmuje obecnie przeszło 80 kilometrów

biegu wód i jest największem tego rodzaju gospodarstwem w kraju naszym, zwraca też na siebie uwagę tak swoich, jak i obcych i nie popełnię niedyskrecyi nadmieniając, że sportsmani Anglicy kuszą się już o poddzierżawienie całego gospodarstwa.

Przy tak wzorowem gospodarowaniu nie wątpię, że ilość pstrągów z każdym rokiem wzrastać będzie, a wtedy trzeba będzie pomyśleć o przyrządzaniu marynat z pstrągów, które z czasem staną się bardzo pokupnym artykułem handlowym do większych miast środkowej Europy.

Po ukończeniu łowów wypełniła wieczór pogadanka o sprawach rybackich, dla których obecni okazywali wielkie zajęcie i życzliwość, poczem udaliśmy się na spoczynek. Nazajutrz słońce ślicznie weszło, a ptaki zamieszkujące park koło pałacyku tak głośnym witały je śpiewem, że odeszła mnie chęć snu i wcześnie wyszedłem na świat, aby się nacieszyć i napawać czarem, jaki przyroda naokół roztaczała. Że zaś do Krakowa wracać musiałem, przeto pożegnawszy gospodarza i podziękowawszy za serdeczną gościnność, podążyłem napowrót do Mszany dolnej, a stamtąd do Krakowa.

W Mszanie dolnej zwiedziłem jeszcze fabrykę sardynek rosyjskich Warchanka, założoną przed kilku laty. Warchanek ma fabrykę sardynek francuskich w Izola, w Istryi, a w Mszanie dla taniości drzewa i robotnika założył fabrykę sardynek rosyjskich w małych baryłeczkach bukowych. Fabryka prowadzoną jest wzorowo i przerabia ryby zasolone, sprowadzane z morza północnego i bałtyckiego, Zrazu fabryka dawała znaczne zyski, które jednak wskutek powstania fabryk konkurencyjnych znacznie zmalały. Obecnie zamierza właściciel sprowadzać ryby świeże niesolone, (od których nie płaci się cła) i tym sposobem podnieść dochody.

Wyrob rosyjskich sardynek jest przemysłem obecnie bardzo rozpowszechnionym. Kraj nasz spożywa corocznie przeszło 60.000 baryłek. *W.*

Chroniczne wzdęcie u cieląt.

Jednocześnie z podnoszeniem się cen bydła naszego powinniśmy starać się o unikanie wszystkiego, co wpływać może na obniżenie, a często i na zniszczenie jego wartości. Jakkolwiek w porównaniu z czasami dawniejszymi widzimy pod tym względem znaczny już postęp, to przecież popełniamy jeszcze dosyć błędów, szczególnie przy wychowaniu cieląt.

Nie mówiąc już o ważnej przeszkodzie w rozwoju cieląt, jaką jest brak dostatecznego ruchu i świeżego powietrza, o czem pisaliśmy już kilkakrotnie, ograniczamy się obecnie na przytoczeniu zdania weterynarza Ad. Maier'a z Neckarbischofsheimen, wyrażonego w *Wochenblatt des Landw. Vereines in Baden*, a odnoszącego się do choroby cieląt, która powstaje przeważnie wskutek błędu wychowania. Chorobą tą jest chroniczne, to jest powolne i odnawiające się wzdęcie, a raczej katar żołądkowy u cieląt.

Powstawanie tej choroby da się wyjaśnić szczególną właściwością żołądka bydlęcego. Wiadomem jest, iż składa się on z czterech przedziałów: z przeżuwacza, czepca, księgi i trawieńca. Przy żywieniu się bydła dostaje się pasza naprzód do przeżuwacza, a następnie do czepca, zkąd zapomocą wykrztuszenia, czyli rodzaju wymiotowania, wraca częściami do jamy pyskowej dla ponownego przeżucia, poczem idzie do księgi i wreszcie do trawieńca. Inaczej jednak dzieje się to u cieląt, żywiących się wyłącznie mlekiem. Największą u nich i najwykształceńszą na razie częścią żołądka jest nie przeżuwacz, lecz trawieniec. Mleko przechodzi do niego po największej części bezpośrednio, by podledz trawieniu. Trzy inne żołądki nie odgrywają przy tem żadnej roli. Cielę także nie przeżuwa jeszcze, a czynność owa powstaje dopiero przy rozpoczęciu żywienia się paszą stałą i od tej chwili zaczyna wykształcać się i zwiększać żołądek, zwany przeżuwaczem.

Jeżeli więc do niewykształconego jeszcze przeżuwacza dostaną się przedmioty stałe, t. j. siano, słoma, buraki lub kartofle, jak to się dzieje przy zawczesnem i raptownem odjęciu cielęciu mleka, a nawet i w czasie pojenia niem, to powstaje choroba żołądka. Szczególnie pojawia się ona przy zadawaniu cielętom paszy zbyt chłodnej, lub zmarzniętej. Choroba ta powstaje również i wskutek zimnego pojenia, przekarmienia, zbyt raptownego ssania i t. p., co wywołuje katar żołądka, mogący zamienić się w katar chroniczny, objawiający się odymaniem; dosyć często przyłącza się do tego i katar kiszek, powodujący biegunkę.

Główną więc oznaką kataru chronicznego jest pojawiające się uporne odymanie cieląt, które jednak nie następuje zaraz po odłączeniu, lecz dopiero po kilku dniach lub tygodniach. Stosownie do trwania ssania lub pojenia mlekiem, początek choroby pojawia się u cieląt w rozmaitym wieku, od czterotygodniowych, aż do kwartalnych i starszych.

Zwierzę chore traci zwykle chęć do jedzenia, a odżuwanie ustaje lub jest przynajmniej znacznie mniejsze, aniżeli u sztuk zdrowych. Wkrótce po nakarmieniu i napojeniu powstaje na lewym boku brzucha odęcie, które bywa czasami tak wielkie, iż grozi uduszeniem. Odęcie to powodują gazy, które wywiązują się z paszy, fermentującej w bezczynnym jeszcze przeżuwaczu. Ustępuje ono czasami samo przez powolne ulatnianie się gazów, najczęściej jednak wymaga wprowadzenia rury kauczukowej do przewodu pokarmowego, zadania lekarstwa wiążącego gazy, a nawet użycia trokaru. Do wzdęcia przyłącza się zwykle i zatkanie żołądka. Objawy podobne ponawiają się czasami co kilka dni, a nawet parę razy

w jednej dobie, co powoduje schudnięcie cielęcia i powstrzymuje jego rozwój.

Przy odpowiedniem uregulowaniu pożywienia można tę chorobę usunąć, chociaż kuracya ciągnie się czasami przez całe tygodnie i miesiące. W razie zaniedbania jej lub przyłączenia się kataru kiszkowego, który objawia się uporczywą biegunką, następuje wyczerpanie sił żywotnych i śmierć zwierzęcia. Zresztą zdarza się często i raptowne padnięcie wskutek uduszenia się gazami, jeżeli nie użyje się dosyć wcześnie rury gumowej lub trokaru.

Bywają także inne powody wzdęcia, pojawiają się jednak rzadziej i przeważnie u bydła starszego.

Jak już wspomniano powyżej, wzdęcie chroniczne u cieląt da się wyleczyć bez wzywania lekarza, samem tylko należytem uregulowaniem pokarmu; czasami jednak trwa kuracya bardzo długo i pozostaje bez skutku, szczególnie gdy przyłączy się katar kiszek i nastąpi silna biegunka. Przedewszystkiem więc zaczniemy od zmiany paszy, wyłączając buraki, kartofle i t. p. przedmioty. Jeżeli cielę zostało niedawno odłączone, to należy wrócić do pojenia mlekiem ze skopca, zastępując je po jakiemś czasie stopniowo mlekiem zbieranem, z dodatkiem rozgotowanego siemienia lnianego. Napój ten dawany być musi zawsze w stanie letnim. Ilość mleka zbieranego zmniejsza się powoli, a dodaje się coraz więcej odwaru siemienia lnianego, później zaś zakłada się potrochu dobrego siana, śrótowanego owsa lub jęczmienia. Cielęta dawno odłączone mogą już dostawać samo mleko zbierane z dodatkiem odwaru siemienia lnianego, śrótu owsianego i sieczki ze zdrowego siana. Często jednak okaże się potrzeba użycia rury gumowej lub trokaru dla odprowadzenia zbyt silnie wzdymających się gazów. Pochwę od trokaru można pozostawić przez jakiś czas w przebitym otworze, aż nastąpi zupełne sklęsnięcie odęcia. Z lekarstw daje się takie, które pobudzają czynność przeżuwacza, zatem środki gorzkie i aromatyczne

Rozumie się samo przez się, iż im wcześniej środki powyższe użytymi zostaną, tem pewniejszą jest nadzieja wyleczenia, dlatego właściciele cieląt, chorujących na wzdęcie, powinni jak najrychlej zasięgnąć rady u weterynarza.

Stare zdanie, iż „zapobieganie chorobie jest łatwiejsze aniżeli jej leczenie", da się i tutaj zastosować w zupełności. Gdy więc przyczyną tej choroby jest najczęściej nieodpowiednie żywienie cieląt, należy unikać wszelkich pod tym względem błędów, karmiąc je o ile być może jak najdłużej mlekiem zbieranem i urządzając potem powolne i stopniowe przejście do innej paszy. Należy również zwrócić uwagę na żywność krów, od których mleko używa się do pojenia cieląt.

Handel jajami.

Międzynarodowy handel jajami przybrał w ostatnich latach olbrzymie rozmiary. Przytem popyt na ten towar nie zmniejsza się, lecz z każdym rokiem wzrasta, a przy staraniach nowe rynki zbytu można z łatwością wyszukać.

Dla rolników handel ten ma wielkie znaczenie, tem większe, iż nie wymaga wielkiego kapitału, który łatwo amortyzuje się.

Na rynki międzynarodowe dostarcza jaj przeważnie Rosya i Austro-Węgry, a krajami zapotrzebowania są Niemcy i Anglia. Prawie 90% jaj spożytych przez miasta W. Brytanii, przywieziono z zagranicy.

Jaja dostarczane bywają w skrzynkach mieszczących po 1440 sztuk. Importerowie londyńscy wydają kupcom, jako wynagrodzenie za rozbite i zepsute podczas drogi jaja, premium, wynoszące 60 sztuk na skrzynkę.

Ceny jaj w Anglii w ostatnich latach pomimo zwiększonego dowozu, nie uległy zmianie. Jaja, przywożone do W. Brytanii latem, są tańsze o 35 do 60%, niż zimą.

Do Niemiec, według danych urzędowych niemieckich, które przytacza *Ziemianin*, przywieziono w r. 1894 796.091 podwójnych cetnarów, wartości 68,461.000 mrk., a w r. 1895 835.650 cetnarów, wartości 71,866.000 mrk. Z tej olbrzymiej cyfry dochodu potrącić wszakże trzeba wywóz z Niemiec, dosięgający w r. 1894 7200 podw. cetnarów, w roku 1895 zaś 7719.

Najlepszym dowodem, z jaką szybkością rozszerza się i wzrasta handel jajami, posłużyć może wywóz z Rosyi, który w r. 1870 nie przewyższał 11 milionów sztuk, wartości 100 tysięcy rubli, a w r. 1894 wzrósł do 955 milionów, wartości 15,485 006 rubli, w roku zaś 1895 wynosił 1411 mil. sztuk, oszacowanych na 19,775.000 rubli. Na rozwój wywozu jaj w ostatnich czasach wywarło wpływ zniżenie taryfy przewozowej i zaprowadzenie nowej linii parostatków Ryga-Hamburg i Ryga-Antwerpia.

Wywóz jaj z Rosyi skierowany bywa głównie do Austryi (zkąd są dalej wysyłane), Belgii, Anglii. Francyi, Niemiec i Holandyi. Co zaś do punktów wywozowych, to są nimi porty bałtyckie i granica lądowa; porty czarnomorskie mniejszy pod tym względem biorą udział.

Najważniejszemi stacyami wysyłającemi są na granicy lądowej Wołoczyska, z portów zaś Ryga. Jaja przez granicę lądową ekspedyowane są głównie do Austryi i Niemiec (Królowiec i Hamburg), zkąd przeważnie dalej są wysyłane.

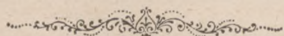
Z Rygi jaja są ekspedyowane do Anglii (Hull, Gravesand, Ligth), Niemiec (Lubeka i Hamburg) i do Belgii. W ostatnich latach powiększył się handel jajami w stanie konserwowanym, to jest bez skorup, przyczem do przewozu używane bywają specyalnie *ad hoc* przy-

gotowane puszki blaszane. Tego rodzaju sposób przesyłania zmniejsza koszta przewozu. Jaja konserwowane znajdują zastosowanie w cukierniach, restauracyach itp. zakładach.

Z uwagi, iż popyt na jaja rok rocznie wzrasta, a nowe rynki zbytu ciągle przybywają, na handel tym produktem zwrócić u nas winny baczną uwagę osoby interesowane, a przedewszystkiem rolnicy, jako producenci.

Naturalnie, ważną tu rolę odgrywa prawidłowa organizacya handlu, polegająca na umiejętnem opakowaniu i przechowywaniu towaru, tak łatwo ulegającego zepsuciu, jak jaja, na zwróceniu uwagi na dobroć gatunku, na wyzyskaniu wreszcie umiejętnem taryf przewozowych.

W Galicyi handel ten znajduje się w rękach przekupniów, którzy sami lub zapomocą kobiet najętych kupują po wsiach jaja po niskiej cenie, znoszą je do miasteczek, zkąd po zapakowaniu do skrzyni, wysyłają za granicę. Brak odpowiedniego sortowania, a przedewszystkiem ostrożności, by nie były zepsute, może narazić galicyjski handel jaj na takie same zdyskredytowanie, jakie już przed laty nastąpiło z masłem, które również w podobny sposób przez handlarzy sprzedawanem było. Wiemy, iż usiłowanie krakowskiego Związku handlowego dla Kółek rolniczych i wreszcie Stowarzyszenia kupieckiego, nie zdołały ująć tej sprawy w swoje ręce, nie wątpiemy jednak, że wytrwałej pracy powiedzie się nareszcie wyrwać ten handel z rąk niewłaściwych.



ROZMAITOŚCI.

Włościańska Spółka mleczarska zawiązała się w Królówce w powiecie bocheńskim pod przewodnictwem miejscowego proboszcza księdza Franciszka Pawlikowskiego. Dzięki inicyatywie i gorącemu poparciu p. radcy rządowego Władysława Struszkiewicza, Ministerstwo rolnictwa udzieliło tej Spółce wydatnego poparcia przez przesłanie wyborowych narzędzi i naczyń, potrzebnych do wyrobu masła, w wartości przeszło 600 złr. Należy spodziewać się, że także Wydział krajowy, do którego zwrócono się, przyczyni się szybką i wydatną subwencyą do wprowadzenia w życie przedsiębiorstwa tej Spółki, gdyż od istnienia Spółek tegó rodzaju, zależy dalszy rozwój hodowli bydła, mającego dla kraju naszego pierwszorzędne znaczenie.

Przyczynek do leczenia zarazy pyskowej i racicowej. Już od wielu lat używa pewien hodowca w Alzacyi (wedle Berliner Tierärztl. Wochenschrift) do dezynfekcyonowania pyska zwierząt nawiedzonych tą chorobą, środka bardzo prostego, który okazać się miał praktycznym, a może być zastosowany przez każdego służącego lub dziewkę stajenną. Jako środka dezynfekcyjnego używa wspomniany hodowca zgęszczonego wywaru z kory wierzbowej. Po przecedzeniu wywaru przez płótno dodaje na każde 10 litrów łyżkę stołową sproszkowanego ałunu i tyle kwasu karbolowego, aby cały rozczyn zawierał go 2 prc. Na kiju 60 cm. długości, nawija się na jednym końcu grube płótno i robi się rodzaj kropidła, któreby jak najwięcej płynu wsiąknąć mogło. Po kilkakrotnem zanurzeniu tego kropidła w płynie, wedle powyższej recepty sporządzonym, podaje się go zwierzęciu do żucia. Wedle spostrzeżeń wzmiankowanego hodowcy bierze chore bydło z przyjemnością takie kropidło do pyska, albowiem płyn ten ochładza całą jamę ustną, a wewnątrz znajdujące się gruczoły leczą się szybko pod działaniem tego dezynfekcyjnego środka. Także i chore wymiona i nogi należy płynem tym zmywać, lecz ostrożnie bez nacierań.

Równocześnie zwraca się uwagę na dezynfekcyę stajni zzpomocą wapna karbolowego. Jeżeli stajnie przepisowo oczyszczono, to posypywanie chodników, stanowisk etc. proszkiem karbolowym okazało się bardzo skuteczne. Dowiedzioną jest rzeczą, że nieprzyjemny zapach stajenny ginie, ranki na nogach się goją, a posypanie miejsca, w którem bydło leży, sprawia, że proszek ten dezynfekcyjny oczyszcza skórę bydła z drobnych zarazków.

Zauważono, że proszek ten sprawia, że muchy i inne natrętne robactwo nie prześladuje bydła w tym stopniu, jak w zwykłych warunkach.

Przy zakupnie wapna karbolowego zwraca się uwagę, aby nie kupowano żółtego, lecz czerwone. Równie baczyć należy, aby wapno karbolowe zawierało co najmniej 50 prc. kwasu karbolowego.

Alkohol przeciw czerwonce. Duński weterynarz Abel poleca w piśmie *Maanedsskrift for Dryleger* używanie alkoholu przeciw czerwonce u nierogacizny. Aby nierogaciznę zmusić do brania alkoholu, wlewa się 2 do 3 kiliszków zwyczajnego spirytusu do 1 litra mleka. Napój ten piją świnie z chciwością. Stosownie do wielkości przeznacza się około $^1/_4$ litra dziennie na sztukę, a po kilku dniach ogranicza się dawkę do połowy. Środka tego użyć można skutecznie, zanim czerwonka rozszerzy się epidemicznie.

Woda ryżowa, jako środek przeciw biegunce u prosiąt. Pewien gospodarz pisze w *Der Prakt. Landwirth.* Wskutek zachorowania lochy dostały jej prosięta silnego rozwolnienia. Gdy środki weterynaryjne nic nie skutkowały, dałem losze do picia wygotowaną wodę ryżową z małą przymieszką mleka, który to napój chętnie przyjęła. Po 36 godzinach zafarbowały się już żółte odchody prosiąt na kolor biały, a po 48 godzinach przestały być płynne. Po trzech dniach ustała biegunka u wszystkich prosiąt w zupełności, poczem przeszedłem zwolna do zwykłej karmy maciory. Woda ryżowa sporządza się w ten sposób, iż zwykły ryż gotuje się w wodzie, a gdy nieco zgęstnieje, roztwarza się przegotowaną

wodę i skarmia się z małą cząstką owego gotowanego ryżu, a resztę zalewa się tak długo wodą gotowaną, aż w zupełności zużytą zostanie.

Dodatek fosforanu wapna do paszy. (F. S.) Dodatek fosforanu wapna do paszy zaleca p. Schirmer z Neuhaus, szczególnie w następujących warunkach.

1. Wszystkim zwierzętom we wszystkich chorobach kości, a mianowicie bydłu młodocianemu.

2. Wtedy, gdy się daje paszę, która rosła na ziemi kwaśnej, ubogiej w wapno, ubogiej w składniki odżywne mineralne.

2. Gdy się daje zwierzętom do picia wodę, która jest ubogą w stałe części składowe (w popiół).

4. Klaczom źrebnym, krowom cielnym, maciorom prośnym.

5. Gdy się daje wiele wywaru i mniej paszy, składającej się przeważnie z ziemniaków, buraków i innych okopowych.

6. Zwierzętom młodym każdego gatunku, także drobiowi, gdyż w ten sposób mogą się wytworzyć kości dobre i silne.

7. Zwierzętom, przebywającym trwale w stajniach wilgotnych i dusznych, do których światło i powietrze nie mają przystępu, gdyż zwierzeta są wtedy skłonne do choroby kości.

Fosforanu wapna daje się na dzień i sztukę: zwierzętom dorosłym 20 do 30 gramów, źrebakom, cielętom, trzodzie młodej i jagniętom po 5 do 15 gramów, stosownie do wieku i siły. Fosforan miesza się z paszą.

O postępie mleczarstwa w roku 1895 i jego stanie pisze berlińska *Milch-Zeitung* co następuje. Ceny masła spadły, ceny serów utrzymały się na tej samej wysokości. Bydło mleczne i młodzież doskonale płacono, nierogacizna w cenie spadła. Dwie sprawy natury ekonomiczno-politycznej bardzo zajmowały umysły, a mianowicie: walka konkurencyjna z produktami australskimi i margaryną i ustawy dla zapobieżenia przewlekania chorób zakaźnych u bydła. Wystawy przeglądowe maseł, które się odbyły w różnych stronach Niemiec, okazały, że w wielu miejscach rzeczy nie idą tak, jak powinny i że produkty mogły być lepsze. Stowarzyszenia handlowe producentów dla sprzedaży masła, coraz więcej były cenione, a obecnem dążeniem nawet jest, aby między rozmaitemi temi stowarzyszeniami stworzyć jakieś porozumienie i łączność. Co do aparatów, to głównie przyrządy do pasteuryzowania i do sterylizowania coraz więcej się rozpowszechniały i udoskonalały. Zakwaszenie śmietany czystemi kulturami bakteryi coraz więcej wchodziło w użycie.

Regulacya górnego Dniestru. Krajowe biuro melioracyjne wypracowało szczegółowy projekt regulacyi górnego Dniestru z dopływami. Projekt ten wraz z szczegółowem sprawozdaniem przedłożono Namiestnictwu z prośbą o wydelegowanie urzędnika technicznego z Ministerstwa dla dokonania na miejscu reambulacyi projektu. Po wykonaniu projektu tego zyska się ochronę nadbrzeżnych gruntów od zrywania na długości 148 klm. biegu Dniestru, Tyśmienicy i Strwiąża, tudzież zyska się przeszło 400 ha starych łożysk pod kulturę. Przez obniżenie zwierciadła wody w rzece można będzie osusyć przeszło 41.000 morgów bagien i łąk zabagnionych, których wartość podnosi się do 210 złr. od morga czyli sumarycznie do 8,500.000 złr. Dziś zalewany obszar gruntów, łąk, bagien wynosi 51.525 morgów, z czego na nieużytki przypada na prawym brzegu Dniestru 11.870 morgów, reszta zaś 39.655 morgów na grunta produktywne. Regulacya ograniczy wylewy do $^1/_3$; przyjąwszy dochód z morga 10 złr., a powierzchnię 39.655 morgów i ochronę $^2/_3$ od zalewów, wartość ochronionych plonów wyniesie 264.367 złr., która skapitalizowana po 5% da sumę 5,287.000 złr., nie licząc już poprawy stosunków sanitarnych. Po osuszeniu bagien naddniestrzańskich, obejmujących 300 klm², może tam osiąść do 950.000 ludzi. Ogólny koszt regulacyi obliczono na 4.600.000 złr.

OZNAJMIENIA.

L. 7398/96.

WYKAZ

Intendantury c. i k. I korpusu w Krakowie, otrąb, które magazyny wojskowe w Krakowie, Ołomuńcu i Tarnowie w roku 1897 będą miały do pozbycia, a mianowicie:

Magazyn wojskowy w Krakowie począwszy od ostatniego stycznia r. 1897 do końca maja r. 1897 miesięcznie po 537 cet. metr., cena za 1 cet. metr. 3 złr. $56^1/_2$ ct. w. a. prócz tego opłaca się nasypywanie do worków i ładowanie 6 ct. od cet. met. za wyładowanie 2 cet. metr. za wypożyczenie worków opłaca się $^2/_{10}$ ct. na dobę od worka.

Magazyn wojskowy w Ołomuńcu począwszy od ostatniego listopada r. 1896, a mianowicie:

Ostatniego	listopada	r. 1896	ma	do pozbycia	100	cet.	m.
„	grudnia		„	„	280	„	„
„	stycznia	1897	„	„	280	„	„
„	lutego		„	„	280	„	„
„	marca		„	„	280	„	„
„	kwietnia		„	„	280	„	„
„	maja		„	„	165	„	„

cena za jeden cet. metr. 4 złr. $63^1/_2$ ct. prócz kosztów ładowania i t. p.

Magazyn wojskowy w Tarnowie począwszy od końca grudnia roku 1896, a mianowicie:

Ostatniego grudnia r. 1896 ma do pozbycia 150 cet. m.
„ stycznia 1897 „ „ 150 „ „
„ lutego „ „ „ 225 „ „
„ marca „ „ „ 180 „ „
cena za jeden cet. metr. 3 złr. 64 ct. prócz kosztów ładowania i t. p.

Kraków, dnia 11 listopada 1896 r.

Z Intendantury c. i k. 1 korpusu.

Ogłoszenia.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 24/11			Tarnów z dnia 20/11			Lwów z dnia 21/11			Rzeszów z dnia			Wiedeń z dnia 24/11		
	od	do	Waga hl.	od	do		od	do		od	do	przeciętnie	od	do	Waga hl.
Pszenica	7·50	8·40	72-78	7·50	7·80	—·—	7·20	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	8·15	8·95	75-82
Żyto	6·30	7·15	65-71	6·30	6·60	—·—	5·90	6·20	—·—	—·—	—·—	—·—	6·45	7·30	69-74
Jęczmień	5·60	6·35	60-62	5·50	6·—	—·—	5·50	6·50	—·—	—·—	—·—	—·—	4·90	8·—	—·—
Owies	6·—	6·60	40-45	5·50	5·75	—·—	5·60	5·80	—·—	—·—	—·—	—·—	6·50	6·75	—·—
Groch	7·—	10·—	—·—	6·—	9·—	—·—	5·50	7·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Fasola	8·—	12·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	—·—	—·—	—·—	5·15	5·25	—·—	4·60	4·90	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	4·50	4·75	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Tatarka	7·—	8·—	—·—	6·50	6·75	—·—	6·30	6·80	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Proso	5·—	6·—	—·—	5·25	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Jagły	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	6·20	6·40	—·—	5·—	5·50	—·—	—·—	—·—	—·—	4·70	4·—	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	9·—	10·—	—·—	11·—	11·50	—·—	—·—	—·—	—·—	13·50	12·—	—·—
Chmiel za 56 kg.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	10·—	15·—	—·—	—·—	—·—	—·—	20·—	78·—	—·—
Konicz. nas. czerw.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	35·—	45·—	—·—	—·—	—·—	—·—	45·—	56·—	—·—
Konicz. nas. biała	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	25·—	55·—	—·—	—·—	—·—	—·—	45·—	65·—	—·—
Kon. nas. szwedzka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	25·—	40·—	—·—	—·—	—·—	—·—	48·—	60·—	—·—
Siano z łąk	1·80	2·60	—·—	2·10	2·20	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·—	3·40	—·—
Siano z koniczyny	2·80	3·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	2·50	3·50	—·—
Słoma	1·80	2·—	—·—	1·50	1·60	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	1·40	2·30	— —
Kartofle hektolitr	1·80	2·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita 75—95°	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ kont.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	12·75	13·25	—·—	—·—	—·—	—·—	15·20	15·35	—·—
Masło	—·90	1·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Alfons Lippoman. W drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.